Rok III | Środa dnia 23 Lutego 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 19.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk.
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41,
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Czy Niemcy rozpoczną wojnę?

W najbliższej przyszłości jest to wykluczone.—I bolszewicy im nie pomogą, bo. Polska z Rumunją dadzą sobie radę z sowietami, a Francja sama z Niemcami.

PARYŻ, (Polpress). W lutym na bieżącym odczycie stowarzyszenia wojskowego płk. Bene ogłosił wobec przepełnionej sali obszerny referat na temat „Zbrojne wystąpienie Niemiec". Prelegent rozpoczął od tego, że stanowczo odmowna postawa nie tylko rządu lecz i narodu niemieckiego wobec decyzji paryskich, dała powód niektórym dziennikom francuskim do postawienia pytania — czy nie zamierzają Niemcy wystąpienia zbrojnego?

W najbliższej przyszłości jest to wykluczone. Niemcy mogliby liczyć tylko na dwie ewentualności: na pomoc sowieckiej Rosji i na brak solidarności pomiędzy aljantami. Oczywiście, chociaż pomiędzy Niemcami a Rosją niema [illegible] wnień mówcy—żadnej konwencji wojskowej, to jednak bolszewicy w razie jakiegoś wybuchu w zachodniej Europie, bez względnie wykorzystaliby moment, jednak siły Polski i Rumunji, a prawdopodobnie i państw nadbałtyckich byłyby zupełnie wystarczające dla powstrzymania fali bolszewickiej. Co się zaś tyczy rachuby Niemiec na brak solidarności pomiędzy aljantami, jest to przypuszczenie bezpodstawne. Pod względem militarnym pomiędzy Francją, Anglją, Ameryką i Włochami panuje jak i poprzednio, najzupełniejsza zgoda. Wreszcie porównawcze dane wykazują, że przy obecnym stanie ekonomiczno militarnym Niemiec, Francja w razie napadu lub oporu, dałaby sobie zupełnie samodzielnie radę.

Czerwony Kijów.

„Burżuje".—Mordowanie Polaków i żydów.—Zakaz handlu.—Rabunki.—Czrezwyczajka przy pracy.—Zakaz wyjazdu.

Do Warszawy przybył w tych dniach student N. Z., który wyjechał dopiero niedawno, bo 31 stycznia r. b. z Kijowa. Opowiada on między innemi, że nie widzi się tam teraz nikogo w ubraniu burżuazyjnem, wszystkie kobiety noszą chustki na głowie, a mężczyźni żołnierskie czapki i buty dla niepoznaki, że są burżujami.

Prezesem „rewkomu" rosyjskiego był początkowo Wietoszkin, względnie porządny człowiek, z tego powodu ukraińskí rząd centralny, przebywający w Charkowie odwołał go, i na jego miejsce zamianował niejakiego Jana Czarnika, odznaczającego się szczególnem okrócieństwem wobec Polaków, których mnóstwo rozstrzelał zaraz w pierwszych dniach po przybyciu. Zaaresztował też polską organizację studencką, której część wystrzelał. Sporo żydów rozstrzelano z powodu tego, że handlowali walutą. Wogóle nie wolno teraz niczem handlować z wyjątkiem drobiazgów, któremi można handlować na t. zw. „żydowskim targu". Tam się spotyka dawnych ludzi bogatych właścicieli dóbr, kamieniczników, arystokratów, którzy sprzedają ostatnie sprzęty domowe lub ostatki bielizny. Bolszewicy jednak robią obławy i zabierają bieliznę, obuwie i odzież, bo tem nie wolno handlować. Wolno tylko sprzedawać guziki, proszek do zębów i t. p.

W przeciągu całego tygodnia patrole obchodziły wszystkie mieszkania prywatne i zabierały stamtąd co im się podobało, pod pozorem, że biorą to dla „biednoty". Ludność po prostu umiera z głodu.

Czrezwyczajka ogłasza codziennie spisy rozstrzelanych burżujów. Spisy takie obejmują od 40 — 50 nazwisk dziennie. Między innemi rozstrzelano b. komisarza XII armji Aniejewa, którego żyd Take oskarżał o wymuszanie pieniędzy od żydów. Wyjeżdżać nikomu nie pozwalają. Student, który przyjechał do Warszawy wydostał się podstępem, otrzymawszy t. zw. komenderówkę do Płoskirowa skąd w nocy wyjechał wozem od Włoczysk, za co zapłacił 100,000 rb. sowieckich. W Wołoczyskach ukrywał się 2 dni, poczem za 2,000 mk. polskich udało się mu przejść granicę.

Sprytny plan ograbienia Francji.

WARSZAWA, 22.2 —Donoszą z Berlina: Według propozycji znanego przemysłowca i pisarza ekonomiczno politycznego pana Waltera Rathenau'a, fachowcy i rzeczoznawcy wypracowali plan wspólnej akcji i kooperacji gospodarstwa niemieckiego i gospodarstwa francuskiego. Oba gospodarstwa według tego planu miałyby tworzyć wspólny teren pracy gospodarczej.—

Rzecz jasna, że urzeczywistnienie takiego planu zapewniłoby odrazu Niemcom przewagę nad Francją i możność wyzyskania wszystkich bogactw przyrodzonych Francji, jak ruda żelazna i węgiel.

Przyjęcie tego planu można zatem uważać za wykluczone.

—IOI—

Pamiętajcie o plebiscycie na G. Śląsku.

Zawsze ci sami.

„Skoro będziemy mieli Prusy, osiągniemy wszystko" — mówił kiedyś Bebel o socjalizmie, zdobywającym sobie stanowisko w Niemczech. Dziś powtarzają — pisze p. Wierzbiński w „Rzeczypospolitej" — to samo reakcjoniści i monarchiści, gotując się w wyborach do sejmu pruskiego do wielkiego ataku na republikę niemiecką. Stronnictwa prawicowe podały sobie ręce i prowadzą kampanję na ogromną skalę, w tem przekonaniu, że zwycięstwo w wyborach stanie się zapowiedzią jeszcze większego zwycięstwa, że Niemcy [illegible] kolanem pasek i przywrócą tron Hohenzollernom.

Wydobyły one na światło dzienne wielkie zagadnienie: republika czy monarchja i, stanąwszy pod znakiem orła czarnego, rzuciły z całą czelnością hasło bojowe: „silne Prusy pod Hohenzollernami!"

Tak okrzyknął wódz konserwatystów hr. Westrap. A adlatus jego dr. Herght,—tenże dr. Herght który w czasie wojny uspokajał obawy rodaków przed armją amerykańską, mówiąc, że nie przybędzie ona na teatr wojny, gdyż „ani nie umie latać, ani pływać" — wyraża myśl komendanta w słowach: „Wybory te zadecydują o Berlinie, o Prusach, o cesarstwie. Państwo może ozdrowieć znów jedynie wtedy, gdy będzie miało cesarza".

Jakże na to odzywa się „narodowo ludowe" stronnictwo do wyborców? „Dzień wyborów rozstrzygnie, czy dzieło wielkich Hohenzollernów, dzieło Steinów i Bismarcków ma całkiem się rozpaść, czy też pruska lojalność i pruska silna wola mają wprowadzić nas znów na drogę, która zawiodła Prusy i Niemcy do wielkości i chwały".

A „Kreuz Ztg." tak wtóruje tej trąbce wojennej: „Chodzi tu nietylko o zdobycie większości, lecz o kwestję istnienia i śmierci starych, historycznych Prus. Cesarstwo niemieckie może być odbudowane tylko na silnych plecach Prus. Nacjonaliści niemieccy w południowych Niemczech, w Saksonji i innych częściach kraju zwracają oczy na Prusy w oczekiwaniu, że dadzą one Niemcom znów przywódcę, który wybawi je od francuskiej bezczelności i angielskiej hipokryzji, który na nowo rozwinie dumnie chorągiew niemiecką nad morza świata".

Pod względem szczerości swej głosy te nie pozostawiają chyba nic do życzenia. Junkierskie sfery pruskie zawsze były szczere. oddajmy im tę sprawiedliwość. Posiadają one za wiele temperamentu i buty, by umiały się maskować i grać zakrytemi kartami.

Ale i drugie stronnictwo, na zupełnie tej samej stojące platformie: stronnictwo ludowe nie pozostawia nas w najmniejszej wątpliwości co się tyczy bliższych i dalszych swych celów. Występuja w jego szeregach gadatliwi [illegible] się jedynie na osobie cesarza, drzemiącej zawsze jeszcze w sercach najlepszych synów narodu. Powróci duch Prus, duch Potsdamu!" „Całą siłę naszą — dodaje inny profesor — czerpiemy z dziejów pruskich i tego niewzruszonego aksjomatu, że Prusy zawdzięczają swą wielkość swej dynastji. Prusy są kreacją Hohenzollernów. A pruski junkier ma światową, historyczną misję do spełnienia, której nie spełnił jeszcze całkowicie".

O tej misji mówi nam — jakby dosłownie nam, Polakom — przywódca tej partji a znany z dawna polakożerca dr. Streseman godne szczególniejszej uwagi rzeczy. „Pokój wersalski jest tylko epizodem. Niemcy nie wypełniły jeszcze swej misji", Jakiej misji? — spytamy. Otóż misją tą jest „wytworzenie wspólnej granicy między Niemcami a Rosją". To znaczy poprostu: nowy rozbiór Polski i zupełne stratowanie narodu polskiego...

Otóż hasła i cele dwu bratnich a potężnych stronnictw, idących ramię przy ramieniu w boje wyborcze, a rozporządzających zgoła nieograniczonemi środkami pieniężnemi z kasy trustów niemieckich i z kieszeni takich multimiljonerów jak Stinnes. Cała prasa tego magnata stoi do dyspozycji tej kampanji i tysiące broszur głosi narodowi ewangelję zjednoczonych wielkich obszarników i wielkiego przemysłu. Trudno przeciwnikom z nimi rywalizować, chociaż mają w swych szeregach de-

mokratów czyli żydowską finansierę. Wszystko, co dolega dziś Michałkowi pruskiemu, a więc drożyznę, brak żywności, niesnaski na tle robotniczem przypisują monarchiści rządom republikańskim. Milczą tylko o jednem: o wojnie.

Wiadomości polityczne.

Lloyd George przeciwko niemcom.

Lloyd George oświadczył w przemówieniu, wygłoszonem w Izbie gmin, że uczyni wszystko, aby Niemcy wypłaciły do ostatniego szylinga to, co będą w stanie wypłacić.

Kiedy się rozpoczną wielkanocne ferje sejmowe?

Marszałek Sejmu zarządził w porozumieniu z przywódcami klubów, że wakacje wielkanocne sejmowe rozpoczną się z dniem 19 marca 1921 r. i będą trwały 3—4 tygodnie. Ostatnie pelne posiedzenie Izby odbędzie się 18 marca.

Sejm obecny uchwali w trzecim czytaniu konstytucję, ordynację wyborczą i szereg ustaw wniesionych już przez rząd do Sejmu, wobec czego należy przypuszczać, że będzie on obradował do jesieni b. r.

Zgon posła polskiego w Moskwie.

Z Rygi nadeszła wiadomość, że w Moskwie zmarł w więzieniu poseł Stanisław Chaniewski, zagarnięty przez bolszewików w pamiętnych dniach sierpniowych.

S.p. poseł Chaniewski, znany w szerokich kołach ziemiaństwa polskiego, był członkiem komitetu centralnego Tow. rolniczego i profesorem szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego.

W Sejmie należał do Klubu pracy konstytucyjnej, biorąc bardzo żywy udział w pracach komisji rolnej.

Silny spadek angielskiego handlu zagranicznego.

„Viedenski Diennik" zamieszcza infor[illegible] go handlu zagranicznego. Dowóz w miesiącu styczniu wyrosił 117050783 funt. sterl. export wynosił 92756[illegible]94 funt. sterl. w porównaniu ze styczniem ub. r. spadek przekracza 13123815 funt. sterl.

Rumuńscy socjaliści przeciwko Moskwie.

Z „Adverulu" dowiadujemy się, że krajowe socjalistyczne partje rumuńskie odrzuciły przystąpienie do 3-ej międzynarodówki i zaproponowały oddanie tej sprawy pod głosowanie ogólne proletarjatu, które wyznaczono na dzień 8 maja. Istnieje przypuszczenie, że warunki Lenina będą większością głosów potępiono.

Nowa wędrówka ludów przez Atlantyk.

25 miljonów europejczyków planuje wyjazd do Ameryki.

Amerykański generalny komisarz dla emigracyjnych spraw Antoni Caminetti po odbyciu swej podróży informacyjnej po Europie wysłał do swego rządu do Waszyngtonu telegram kablowy, który wywołał w Ameryce prawdziwe poruszenie Telegram brzmiał: „Wedle cyfr jakie mam do dyspozycji, okazuje się, że około 25 miljonów europejczyków ma zamiar przenieść się do Ameryki".

Wedle dalszych informacji tegoż, same wielkie kompanje okrętowe transatlantyckie mają 15 miljonów zgłoszeń na bilety okrętowe. Zaś Albert Johnson, prezek komisji imigracyjnej w Izbie Stanów Zjednoczonych oświadczył, że dziewięć dziesiątych z tego to starcy, kobiety i dzieci. A więc materjał ludzki, z którego Ameryka nie będzie miała żadnej korzyści w zakresie zdolności roboczej.

Głównym powodem tej masowej emigracji jest nędza powojenna w Srodkowej Europie.

Równocześnie zaś donosi inny komisarz amerykański w sprawach imigracyjnych, że istnieje swego rodzaju komplet, usiłujący unieszkodliwić ostrą kontrolę emigrantów. W ten sposób anarchiści, bolszewicy i inni przestępcy różnego rodzaju, obawiając się trudności w dostaniu się na ląd Nowej Ziemi, zgłosili się na wielu okrętach jako palacze, kelnerzy itp Gdy okręt już raz dobije do brzegu, opuszczają swe stanowiska i udają się w głąb kraju, nie poddając się kontroli prawem przepisanej.

Tymczasem w Ameryce jest około 3 miljony bezrobotnych robotników, zatem rząd i ludność z przerażeniem spogląda na nową podróż 15, czy 20 miljonów europejczyków.

Dlatego związek robotniczy wniósł do kongresu wniosek uchwalenia prawa, zakazującego imigrację obcych do Stanów Zjednoczonych na przeciąg dwu lat.

Ale centralna i południowa Ameryka przeciwna jest wszelkim obostrzeniom w sprawie emigracji, im bowiem siła robocza jest bardzo potrzebna.

Dlatego istnieje tendencja kompromisowa dopuszczania do północnej Ameryki robotników rolnych, ale nie robotników przemysłowych.

—(o)—

„Mały szczególik historyczny".

Pod napisem „mały szczególik historyczny" pisze znany paryski tygodnik „Le Cri de Paris" dnia 18 lutego br.

„Było to w czwartek.

O godz. 10 r. miał przyjechać marszałek Piłsudski.

Otóż zdarzyło się, że tego samego dnia Rada Ministrów rozważała brzmienie oświadczenia, które p. Briand miał zamiar przedstawić obu Izbom, aby dać im obraz wyników Konferencji Paryskiej.

I mowy o tem być nie mogło, żeby uporano się z tą pracą przed godziną 9¾, kiedy kilka wysokich osobistości z Rządu [illegible] aby być na dworcu, celem przyjęcia gościa.

Co robić? Niewidziano, jak pogodzić dwa obowiązki. Nagle p. Prezydent Republiki, Millerand rzekł:

— Jest tylko jeden sposób.

I to, zwracając się do obecnego ministra kolei, rzekł;

— Kochany Le Trocqer, to twoja rzecz.

Minister nie odpowiedział ani słowa... ale pociąg, wiozący Naczelnika Państwa Polskiego, dojechał do dworca dopiero o godz. 11, a oczekiwało go tam grono ludzi mile uśmiechniętych w poczuciu załatwienia koniecznej pracy"...

Ronikier na wolności.

Wypuściły go władze włoskie.

Władze włoskie po kilkutygodniowym trzymaniu w więzieniu, wypuściły na wolności Bohdana hr. Ronikiera, którego wydania domagały się władze polskie. Wypuszczenie na wolność spowodowane zostało prawdopodobnie tą okolicznością, iż władze włoskie dowiedziały się, że Ronikier nie uciekł z więzienia, lecz został z niego wypuszczony w drodze legalnej i przedłuża swój pobyt zagranicą jedynie z powodu choroby.

Różne nowiny.

— Donoszą z Manchesteru o wybuchu szeregu pożarów na przedmieściach. Pożary przypisywane są sinnfeinistom.

— Ze Sztokholmu donoszą, że po doświadczeniach trwających więcej niż 10 lat, udało się szwedzkiemu inżynierowi Soen Berg Lund wynaleźć mówiący film który podobno zapewnia absolutną równoczesność produkcji głosowej i obrazowej.

MYŚLI ROZRZUCONE.

Przestańmy własną pieścić się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić,
Kochać się w skargach jest rzeczą
niewieścią.

A. Asnyk.

Kronika.

Na zjazd dziennikarzy.

W dniu dzisiejszym nastąpi w Poznaniu uroczyste otwarcie zjazdu dziennikarzy z całej Polski, których podejmować będzie Wielkopolska i Pomorze przez dni kilka. Dziennikarze zwiedzą Poznań, Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz i inne miasta. Program zjazdu, organizowanego przez Syndykat dziennikarzy poznańskich, jest niezwykle urozmaicony, przewiduje szereg bankietów i rautów, urządzanych staraniem władz i ludności b. dzielnicy pruskiej. Na zjazd udał się wczoraj do Poznania na dni kilka redaktor pisma naszego p. Adam Paciorkowski.

Posiedzenie Rady miejsk.

We czwartek dnia 24 b. m. o godz. 7 i pół wiecz., odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny obejmuje sprawy niezałatwione na poprzedniem zebraniu.

Z Rady miejskiej.

Wczoraj na posiedzeniu Rady miejskiej rozpatrywano wniosek magistratu dotyczący spraw związanych z elektrownią. Wobec tego, że w bież. roku budżetowym elektrownia musi dać niedobór w wysokości 2,287,800 mk., magistrat wystąpił z wnioskiem, aby podnieść ceny prądu, poczynając wstecz za styczeń 40 mk. za kilowat, w lutym zaś 50 mk.

W lutym cena siły dla motorów o pojedyńczym liczniku wynosić będzie 30 mk. za kilowat godziny, a o podwójnym— 28 mk. Opłata zaś za liczniki pojedyńcze 30 mk., podwójne 50 mk. (450 mk. za zużycie prądu, a 50 za licznik).

Po odczytaniu wniosku wywiązała się dyskusja. Radni: Sojecki, Kolwas i Bem proponowali pewne poprawki, lecz Rada większością głosów uchwaliła wniosek magistratu, odrzucając wszystkie projektowane przez radnych poprawki. Dalej uchwalono, aby na pokrycie kosztów przyszłych inwestycji elektrowni miejskiej opodatkować prąd w wysokości 10 proc. poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Pierwsze krzyże waleczności osobom cywilnym.

Ministerstwo spraw wojskowych nadało po raz pierwszy krzyże waleczności osobom cywilnym, a mianowicie: proboszczowi Moniatycz, ks. Józefowi Widawskiemu, za to, że kazał zdemontować pozostawioną armatę, tak, że nieprzyjaciel nie mógł z niej skorzystać; oraz 13 letniemu synowi gospodarza ze wsi Moniatycze, Marjanowi Krasnopolskiemu, który polecenie to wykonał.

Przemiał ziemiopłodów.

Zniesiono rozporządzenie p. ministra aprowizacji z dnia 11 sierpnia 1920 r. w sprawie ustanowienia cen maksymalnych za przemiał ziemiopłodów.

17)

MAURICE RENARD.

ŚMIERĆ i MASKA

Tym razem była zamknięta. Straciłem jedyną okazję! Osioł ze mnie. Mimo to, aby nie zwrócić na siebie uwagi, poszedłem dalej, nie zwalniając wcale kroku. Aleja zaprowadziła mnie w stronę szarego domu, wydeptana w trawie ścieżka, świadczyła, że tędy często przechodzą. Po chwili ujrzałem wuja. Szedł w moją stronę. Miał minę zadowoloną i wesołą. A więc nie wywęszył mego wyjścia wczorajszego. Twarz jego w uśmiechu przypominała dawnego wuja z czasów mego dzieciństwa. To wrażenie uspokoiło mnie.

— No cóż, mój siostrzeńcze! Założyłbym sie, że jesteś mego zdania? Miejsce to wcale nie jest zabawne... Wkrótce będziesz miał już dość marzycielskich spacerów po tym rądlu.

— O nie, wuju; zawsze lubiłem Fonval, nie tyle może ze względu na położenie, i na przeszłość, która mnie z niem łączy. Fonval, jest jakby moim starym przyjacielem, przodkiem — jeśli wuj chce. Należy do rodziny. Tak często się bawiłem nad wodą i w gajach! Jest to dziadek, który mi pozwala włazić na kolana i bawić się z sobą. Jest to jakby — tu pozwoliłem sobie na pochlebstwo — drugi ty, drugi mój wuj...

— Tak, tak — mruknął wuj — ale jednak wkrótce będzie miał dosyć.

— Skądże znowu! Park w Fonval jest moim rajem ziemskim.

— O tak! W samem jego centrum rośnie drzewo wiadomości złego i dobrego; nie wolno go tknąć! To niebezpieczne!... Na twojem miejscu wyjeżdżałbym na spacer tym wozem.. którym przyjechałeś. Ach! Gdyby Adam i Ewa mieli taki wóz mechaniczny.

— Ależ, wuju, przez labirynt nie mogę się przedostać!

— To nic, ja cię poprowadzę. Będę ci towarzyszył. Szalenie jestem ciekaw, jak funkcjonuje ten... no jakże tam...

— Automobil.

— Tak, automobil.

Powiedział akcentem germańskim. Słowo to o brzmieniu i tak mało lotnem, w ustach jego nabrało ciężaru i pełni. Szliśmy w stronę remizy, Miałem wrażenie, że wuj, działając gwałtownie wbrew moim zamysłom, przeczuwał, że jestem tu intruzem... Z drugiej strony jego dobry humor przeczył temu w zupełności. Moje projekty zdały mi się na chwilę nieuprawnione. Kto wie, możebym z nich zrezygnował, gdyby nie pożądanie Emmy, które mi kazało działać wbrew despotyzmowi wuja-cerbera. A zresztą, czy można go posądzić o szczerość? A potem, czy nie w celu przypomnienia mi, że mam dotrzymać danego przyrzeczenia, odezwał się temi słowy:

— Mikołaju! Myślałem nad tem wiele. Rzeczywiście sądzę, że możesz mi być nawet bardzo pomocny w przyszłości. Dlatego chciałbym cię lepiej poznać. Ponieważ chcesz tu zostać parę dni, będziemy mogli ze sobą rozmawiać częściej. Rano mało jestem zajęty. Możemy chodzić razem, lub jeśli chcesz, jeździć twoim wozem. Ale,.. pamiętaj, obietnicy mi dotrzymać!

Skinąłem głową. Przedewszystkiem, pomyślałem, wuj ma zamiar ogłosić wyniki mych odkryć. Dlaczegoż więc mają być one tajemnicą, jeśli tak jest w istocie. Czyżby środki, jakimi dochodzi do wyników, miały pozostać na zawsze w ukryciu? A potem, może Lerne obawia się konkurencji? Dlaczegożby nie? Myśli te przychodziły mi do głowy w trakcie, jak napełniałem rezerwoar benzyną. Lerne wsiadł pierwszy. Ja za nim. Wskazał mi drogę. Dziwiłem się nieco, że mi wyjaśniał tajemnice krętych dróżek, ale kto wie, może mnie chciał pouczyć, którędy mam uciekać z Fonval. Kto wie? Może tego właśnie życzył sobie w głębi duszy? Poczciwy wuj! Musiał prowadzić żywot djablo zacieśniony, bo w kwestjach mechaniki zdradzał wzruszająca ignorację.

— Zatrzymajmy się tutaj. Jestem starym manjakiemiem. Przyznaję to, ale nigdy dalej nie wyjeżdżam jak dotą. Sam możesz dalej pojechać, jak zechcesz. No, a terar musisz mi wyjaśnić tajemnice tej maszyny.

Rozpocząłem mój wykład. Przekonałem się, że syrena dała się szybko naprawić. Lerne słuchając jej głosu, wpadł w niesłychaną wesołość. W miarę, jak mówiłem, wuj mój słuchał z rosnącą uwagą. Prawdę mówiąc, maszyna moja godną była uwagi. Przedstawiała doskonały typ zautymatyzowania. Pierwszy automobil obładowany był dźwigarami, pedałami, wolantami, koniecznymi do kierowania motorem. Z każdą generacją pozbywał się niepotrzebnych balastów. W dzisiejszym zautymatyzowaniu wystarczy ją puścić raz w ruch, aby się zatrzymała dopiero na rozkaz szofera. Jednem słowem, wedle zdania Lerna, automobil wraz z szoferem tworzą jeden system nerwowy, którego mózg i system centralny tkwią w szoferze, zaś system obwodowy rozciąga się na automatyczne ruchy wozu. Od człowieka biegną ruchy chciane kierownicy, przeniesione na metalowe nerwy i stalowe muskuły maszyny,

(d. c. n).

Z żałobnej karty.

Przed kilku dniami przeniósł się do wieczności śp. Gustaw Łęgiewski, współwłaściciel fabryki młynarskiej, jeden z założycieli Związku Młynarzy Polskich, co te swe życie poświęcający pracy dla dobra umiłowanego fachu.

Sp. Gustaw Łęgiewski urodził się we wsi Parzymiechy pow. Częstochowskiego w dn. 16 czerwca 1868 r. Gimnazjum ukończył w Częstochowie, w r. zaś 1882 wstąpił do szkoły handlowej Kronenberga. Po ukończeniu szkoły zmarły pracował przez dłuższy czas w charakterze kierownika wydziału handlowego firmy Skoryna w r. 1900 zaś założył również z b. pracownikiem firmy Skoryna p. Hartwigiem— własną fabrykę w Warszawie.

Sp. Łęgiewski — jeden z pierwszych inicjatorów założenia zawodowej instytucji młynarskiej obecnego Związku Młynarzy Polskich poza zasługami położonemi na polu organizacyjnem i fachowem młynarstwa — cieszył się powszechnem szacunkiem ogółu młynarzy polskich, jako człowiek i obywatel. Pozostawia po sobie powszechny żal i niezatartą pamięć w sercach wszystkich, którzy mieli możność poznać go i ocenić jego zasłużoną działalność.

Cześć Jego pamięci.

Groźba strajku kolejowego.

W wichrzycielskim zawodowym Zw. kolejarzy w którym rej wodzą żywioły bolszewickie zapadła uchwała na zebraniu maszynistów w Warszawie rozpoczęcia strajku kolejowego w nocy z wtorku na środę.

Na plebiscyt i cele społeczne.

Z okazji uruchomienia zakładów Towarzystwa Anonimowego Przemysłu Włókienniczego, dawniej Peltzer i Synowie, Zarząd Fabryki nadesłał na ręce prezydenta m. Częstochowy, dra J. Marczewskiego mk. 50.000 — celem przekazania tej sumy jak następuje: mk. 30.000 na zasilenie funduszu na plebiscyt górnośląski, — mk. 10 000 dla Czerwonego Krzyża, — mk. 5000 dla Bezdomnych dzieci i mk. 5000 dla Ochronek żydowskich, za którą to ofiarę składa za pośrednictwem „Kurjera", prezydent m. Częstochowy serdeczne podziękowanie Zarządowi wyżej wymienionej Fabryki

W sprawie bezterminowego urlopowania r. 1896, 7, 8.

Biuro prasowe MSWojsk komunikuje nam: Od pewnego czasu w niektórych pismach warszawskich zaczęły się pojawiać wzmianki, dotyczące mającego rzekomo nastąpić w najbliższym czasie bezterminowego urlopowania roczników 1896 1897 i 1898 jak również powołania rocznika 1901. Ażeby zapobiedz wprowadzaniu w błąd szerokiego ogółu, zaznaczyć należy, że treść wspomnianych notatek narazie nie odpowiada rzeczywistemu stanowi rzeczy.

Dla lokatorów i gospodarzy.

Pod tyt. "Ochrona lokatorów" ukazała się w handlu księgarskim broszura, zawierająca treść prawa o ochronie lokatorów z wyjaśnieniami i omówieniami, które niewątpliwie usuną wiele wątpliwości, jakie nasuwają niektóre punkty, wskutek czego powstają między gospodarzami i lokatorami nieporozumienia. Część druga zawiera ustawy dotyczące zasad rekwirowania mieszkań i przepisy kodeksu cywilnego, dotyczące lokali.

Piasek w zbożu.

W młynie p. St. Dawida w Wieluniu zaszedł ostatnio b. znamienny fakt. Do młyna tego przywieziono 10 korcy żyta do zmielenia na mąkę dla magistratu m. Wielunia. Właściciel młyna p. Dawid skonstatował w dostarczonem mu zbożu niebywałą ilość piasku, o czem zakomunikował odnośnym władzom. Ustalono, iż żyto zawiera 200 funtów piasku. Chciwość ludzka zaiste niema granic, gdyż nie liczy się nawet ze zdrowiem i życiem ludzkiem i pobierając wygórowane ceny za zboże naraża częstokroć przez nie uczciwość na niesłuszne i krzywdzące zarzuty młynarza, przemielającego to zboże

Zjazd cyklistów.

Odbył się w Warszawie wszechpolski zjazd towarzystw kolarskich, na którym pomiędzy innemi uchwalono urządzać dorocznie okrężne biegi po całej Polsce na wzór „tours de France" i Przestrzeń wynosi 3 tysiące kilometrów. Cały bieg podzielony na 15 etapów. Każdy etap ze wspólnego startu. Start co 48 godzin.

Biegi będą się odbywały corocznie na początku jesieni i będą trwały miesiąc. Jako nagrodę jedna z redakcji dzienników warszawskich ofiarowała srebrny puhar.

Bilety loteryjne.

Bilety do klasy 5-ej Loterji państwowej nadeszły już do administracji „Kurjera Częstochowskiego". Dotychczasowi nabywcy zechcą wykupić bilety przed upływem ostatecznego terminu, tj. do dnia 5 marca b. r.

Ciągnienie 5 ej klasy rozpocznie się dn. 9 marca b. r.

Z przedstawienia amatorskiego.

W niedzielę dnia 20 bm. odbyło się w sali teatru Stow. Rzem. Przem. przedstawienie amatorskie pod reżyserją p. Stokowskiego. Odegrano komedję w 3-ch aktach „Gubernator i Trocki".

Wykonanie komedji było prawie bez zarzutu. Na szczególne wyróżnienie zasługuje gra p. Mikołajczyka w roli oficera rosyjskiego i porucznika ułanów polskich w akcie 2 i 3, p. Lebka w roli Trockiego, który odpowiednio dostosowaną mimiką i demolacją głosu wywarli na widzach wrażenie. Również zasługuje na uznanie p. Stokowski w roli gubernatora i p. Hutyra w roli Wasila.

Z ról żeńskich na uznanie zasługują pp. Stokowska w roli gubernatorowej i Mercikówna w roli jej córki. Reszta amatorów dostrajała się do całości dość dobrze. Szkoda jednak iż przybyło na przedstawienie b. mało osób. Wszak cel był wzniosły—czysty zysk przeznaczono na plebiscyt.

Tyfus plamisty.

We wsi Lgocie i Jackowice grasuje tyfus plamisty.

Strajk szewców.

Wczoraj rozpoczął się strajk czeladników szewckich. Żądają oni 100 proc. podwyżki.

Kradzieże.

Ze sklepu J. Bajerlajna, róg Krakowskiej i Strażackiej skradziono owoce i palto, wartości 3 tysięcy mk.

Ch. Wienowi (ul. Fabryczna 7) skradziono ubrania, wartości 20 tysięcy mk. i gotówkę na ogólną sumę 40 tysięcy mk. O kradzież oskarżony i aresztowany został Stanisław Migdał.

Kradzieże koni.

J. Zalejskiemu, zamieszkałemu we wsi Wonsosz, gm. Koniecpol skradziono klacz, wartości 40 tysięcy mk.

M. Gałyszowi, mieszkańcowi wsi Lgota skradziono źrebię, wartości około 100 tysięcy mk.

B. Chabeli, mieszkaniec wsi Lgota, skradziono klacz wartości 100 tysięcy marek.

Ofiary

(Złożone w Red. „Kur. Częstoch.").

Na plebiscyt.

W dniu Imienin dyrektora p. Konrada Kułakowskiego składają najserdeczniejsze życzenia urzędnicy Huty Błachów nia oraz zamiast upominku na plebiscyt ofiarują niżej wymienieni: P. A. Luboiński mk. 1000 — J. Krating 500 — L. Bauer 200 — L. Geisler 1000 — A. Pupee 500 — A. Korbel 300 — L. Konieczny 300 — J. Kubicki 400 — K. Szewczyk 300 — R. Geisler 300 — F. Kmieć 500 — J. Ganderski 200— J. Górski 300 — W. Szmejkal 300— Ks M. Kubowicz 1000 — H. Ziółek 200 — W. Komorowski 200 — St. Zajączkowski 200 — Meglich 200. Razem mk. 7900.

Szkoła w Mirowie mk. 600.

Bronisława Dauman zamiast kwiatów na grób. śp. studenta Edwarda Jelenia mk. 100.

Kierowniczka szkoły powszechnej nr. 18 p. Szacherówna wraz z personelem nauczycielskim 2400 mk.

Zdaleka i zblizka.

Strajk.

W Warszawie wybuchł w gazowni strajk włoski polegający na tym, że robotnicy przychodzą do gazowni wstrzymują się od pracy. Wczoraj wieczorem panowała ciemność w Warszawie. Warszawa była pozbawiona zupełnie gazu. Wczoraj po uzyskaniu wszystkich żądań przystąpiono do pracy.

Żydzi pruscy opuszczają Poznań.

Na podstawie informacji z Poznania, dowiadujemy się że liczba żydów niemieckich, którzy zamieszkiwali Poznań za czasów pruskich, z każdym tygodniem ulega stałemu zmniejszeniu się.

Echa krwawej manifestacji w Lublinie.

W sobotę w Lublinie Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę komunisty b. członka komitetu wykonawczego 8 armji rosyjskiej Henryka Bitnera, oskarżonego o agitację przeciw wojsku. W sprawie tej powołani zostali na świadków gen. broni Józef Haller i wojewoda łódzki Krzakowski. Sąd po wysłuchaniu świadków i obrony wydał wyrok, którego mocą Bitner skazany został na 2 lata domu poprawy i pozbawienie praw. Po złożeniu kaucji Bitnera pozostawiono na wolności.

Ograniczenie produkcji łódzkiej.

„Głos Polski" donosi: W ostatnich dniach wielu przemysłowców wymówiło pracę robotnikom z góry na dwa tygodnie. Podobno mniejsi fabrykanci czynią to z powodu braku zamówień, więksi zaś obawiają się braku węgla i prądu elektrycznego.

MAŁY FELJETON.

Urzędniczki i skromność.

Urzędniczka winna być skromna... w czasie urzędowania nie wolno jej roztaczać czarów kokieterji, nie wolno wabić oczu męskich ponętnym dekoltażem ani zgrabną nóżką w przejrzystej obsłonce jedwabnej pończoszki. Takie rozporządzenie wydały miarodajne czynniki administracyjne we Francji, co wywołało oczywiście silne zamieszanie w szeregach funkcjonarjuszek państwowych i komunalnych.

A zatem: wzbronionem jest noszenie dekoltowanych sukien, jedwabnych pończoch drogich futer, błyszczących klejnotów...! Spódnice powinny stanowczo zakrywać kolana i łydki przynajmniej do połowy.. (najpiękniejszy nawet kształt nogi nie uprawnia do wyłamywania się z pod tej reguły): nie wolno używać odurzających perfum, nie wolno różować warg ani pod kreślać oczu!... — wszystko to nie zgadza się z powagą pracy i urzędowania.

Skromność, wstydliwość, cnota— mają zatrymfować na całej linji...

Władze francuskie zaista dużo będą miały do roboty, jeśli zechcą ściśle przestrzegać swych przepisów skromności... Jakże bowiem nakreślić granicę kokieterji kobiecej, jak nakazać młodej dziewczynie: stań się brzydką.. Czy może surowi stróże moralności — zabronią oczom powabnym spojrzeń i ustom czarujących uśmiechów? Czy nakażą urzędniczkom ścinać włosy, zasłonić oczy okularami, przywdziać suknie z worków, wełniane pończochy i barchanowe dessous.

Rozmaitości.

Wzrost liczby wdów w Anglji.

Ciekawe zjawiska notują w Anglji. W ciągu 1919 r. liczba wdów w wieku poniżej 25 lat, które powtórnie wstąpiły w związki małżeńskie, powiększyła się o 10,7 razy, za ilość wdów w wieku od 25 —30 lat 6 razy. Tłomaczy się to poniekąd, zwiększoną skutkiem wojny, ilością młodych wdów. Ale jak sobie wytłomaczyć fakt, że i wdowy powyżej 45 lat są tak poszukiwane, że w ogólnej, zwiększonej liczbie małżeństw w Anglji, małżeństwa z wdowami starszemi stanowią poważny od setek? Kawalerów w wieku po 45, wstępujących w związki małżeńskie było w 1918 i 19 dwa razy więcej aniżeli w 1911, ogromnie się też wzmogła liczba chłopców poniżej 20 lat, zawierających śluby dozgonne, przeważnie ze starszemi od siebie kobietami.

Najświeższe wiadomości

Należy „szybko i silnie uderzyć".

PARYŻ, 22.2— Omawiając mowę Loyda George w Izbie gmin, pisze „Temps": Po obu stronach kanału znajdują się narody zgodne w tem, że jak długo Niemcy zasłaniają się trudnościami finansowemi, aby nie płacić,

będzie bezcelowem proponowanie metod płacenia.

Francja chce pokoju i cel jej dążeń skierowany jest w kierunku pokojowych zobowiązań. Obecnie nastąpiła jednak

prowokacja ze strony Niemiec.

Prowokacją są trzy następujące po sobie mowy dra Simonsa. Dr Simons przyjedzie do Londynu, aby na sposób Rantzana hałaśliwie się wycofać. Już w pierwszych dniach marca będzie mieć jasną sytuację. Na co dalszych dowodów i terminów zwłoki. Skoro się posiadacza ucucie prawa i jeżeli pozostaje tylko przemoc, wówczas należy postępować według tradycyjnej zasady marynarki angielskiej: **„Szybko i silnie uderzyć".**

Sprawa głosowania emigrantów.

PARYŻ 22.2 (Tel. wł.) W dn. 21 bm. odbyło się posiedzenie Rady najwyższej, na którym uchwalono, że emigranci będą głosowali razem ze stałymi mieszkańcami G.Śląska.

Zwycięstwo wyborcze

socjalistów większości i narodowców niemieckich.

WIEDEŃ, 22.2. Z Berlina donoszą, że w wyborach do sejmu pruskiego wzięła ludność silniejszy udział, aniżeli początkowo oczekiwano. W poszczególnych okręgach wyborczych przystąpiło do urny 90 proc. ludności. Na ogół zaś w wyborach brało udział 75 proc. ludności Jeszcze niema ścisłych danych co do wyniku wyborów, uchodzi jednak za pewne,

że socjalni demokraci wyszli z wyborów zwycięzko,

mimo, że nie osiągnęli oni cyfry głosów z r. 1914, jaką zdobyli przybyli przy wyborach do parlamentu.

Partja socjalistów niezawisłych poniosła klęskę. Głosy ich zdobyli częściowo komuniści, częściowo zaś socjaliści większości. W sejmie pruskim narodowy niemieccy będą rozporządzali wielką ilością mandatów. Socjaliści pewnie zgodzą się na wejście do gabinetu w Prusiech, a następnie wezmą także udział w rządzie Rzeszy.

Szanownych Czytelników „Kurjera Częstochowskiego"

w Częstochowie i na prowincji

upraszamy o łaskawe współpracownictwo w dziale redakcyjnym. Każda informacja rzeczowa będzie rozpatrzona i zamieszczona w „Kurjerze Częstochowskim" Redakcja: II Aleja 41.

Redaktor i Wydawca: Adam Paciorkowski,

Odbito w Drukarni „Udziałowej"